

Wyteżyc wszystkie siły, by usunąć istniejące jeszcze braki
w przygotowaniach parku maszynowego do żniw i omłotów

Na cześć 10-lecia
Polski Ludowej
**Szybciej uruchomić
przedziałnię**
postanawia załoga Zambrowa

ZAMBROW. — Ani na chwilę nie słabnie tempo wykonywania końcowych robót przy budowie Kombinatu Bawełnianego. Z wielką ambicją walczy załoga o dotrzymanie terminu — 22 lipca — uruchomienia Kombinatu.

W wyniku pełnej mobilizacji przyspieszono budowę przedziałni. Obecnie na polach pracy kombajnu budowlanego t.zw. lubelskiego, po zamknięciu hali i wykonaniu prac malarskich, robotnicy betonują stropy, budują fundamenty pod maszyny i przeprowadzają urządzenia klimatyzacyjne. Również na polach pracy kombajnu t.zw. piotrkowskiego, roboty dobiegają końca.

Znaczne postępy uzyskali murarze budujący wieżę ciśnieniową. Wydzwignięto już ją do wysokości 33 metrów. Magazyn na bawełnę wykonany już jest w 80 proc.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 156 (880)

BIAŁYSTOK, 3-4 lipca 1954 r.

Cena 20 gr

PGR rozpoczęły sprzęt rzepaku

W dniu wczorajszym państwowe gospodarstwa rolne w powiecie elckim rozpoczęły „małe żniwa”. M. in. PGR Ryki w ciągu jednego dnia dokonało sprzętu 4 hektarów rzepaku. Sprzęt rzepaku rozpoczęło również PGR Ruska-Wieś.

W dniu 5 bm. prace żniwne rozpocznie zespół PGR Lega. (ho)

Dzień 1 lipca, dzień kontroli gotowości żniwnej parku maszynowego w PGR, POM i GOM wykazał, że na ogół jesteśmy dość dobrze przygotowani do kampanii żniwno-omłotowej. Dobra jest sytuacja (znacznie lepsza niż w roku ubiegłym) w dziedzinie zaopatrzenia PGR, POM i GOM w części zamienne do maszyn żniwnych i omłotowych. W olbrzymiej większości warsztatów mechanicznych remonty maszyn przebiegały szybko i sprawnie, a dobrze wyremontowane maszyny dają gwarancję szybkiego i sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów.

W niektórych jednak GOM i POM nie wyremontowano jeszcze wszystkich maszyn. W GOM Barszczewo na przykład nie są jeszcze zdolne do akcji żniwnej 2 snopowiązałki i 4 żniwiarki. Podobnie w GOM w Knyszynie na remont czekają 3 żniwiarki.

W jak najszybszym tempie należy wyremontować wszystkie maszyny. Nie wolno dopuścić do tego, aby w czasie żniw jakakolwiek maszyna stała bezużytecznie. Załogi POM i GOM muszą w najbliższych dniach dołożyć wysiłków, aby cały sprzęt żniwny jak najprędzej był w jak najlepszym stanie. Tym GOM, które zaplanowane są w remontach, powinny pomóc te załogi GOM, które wyremontowały już własne maszyny.

Przykładem powinna być załoga GOM w Jasionówce, która w ramach pomocy sąsiedzkiej podjęła się dodatkowo remontu maszyn GOM w Knyszynie. Te formy pomocy silniejszych GOM, dla słabszych należałoby jak najszybciej spularyzować i upowszechnić.

PRACOWNICY OSRODKÓW MASZYNOWYCH!

Dołóżcie starań, aby jak najszybciej zakończyć remonty maszyn żniwnych! Nie dopuście do tego, aby jakakolwiek maszyna stała w czasie żniw nieczynna.

ROBOTNICZY Z ZAŁOG PRZEMYSŁOWYCH! W ramach akcji łączności ze wsią dopomóżcie zapóźnionym w remontach ośrodkom maszynowym! Wyślijcie do gmin i ośrodków swoich fachowców w celu udzielenia pomocy w remontach maszyn.

WSZYSTKIE NASZE SIŁY DLA SPRAWNEGO PRZEPROWADZENIA ŻNIW!

Zetempowcy! Dziewczęta i chłopcy! Młodzieży miast i wsi!

Stawajcie do walki o sprawne przeprowadzenie dziesiątych żniw w Polsce Ludowej!

Apel Zarządu Głównego ZMP

Ofiarna praca chłopów i robotników przy zwiększonej pomocy państwa ludowego sprawiły, że urodzaj naszych pól jest o wiele bogatszy niż

w roku ubiegłym. Jest to dowód, że pierwszy etap walki o szybsze podniesienie produkcji rolnej, nakreślony w uchwałach II Zjazdu partii jest zwycięsko urzeczywistniany. Niechaj więc żniwa będą dalszym ogniem na tej wspaniałej drodze o przy sporzenie Ojczyźnie chleba.

Dobrze i w terminie zebrane i omłócone zboże ma podstawowe znaczenie dla całego narodu — to umocnienie bojowego sojuszu robotników i chłopów, to dalsze polepszenie życia każdego z nas — to realizacja wielkiego programu, nakreślonego przez II Zjazd partii.

NIE POZWOLIMY, BY ZMARNOWAŁ SIĘ CHOĆBY JEDEN KŁOS!

— takie jest wezwanie partii i rządu do całego narodu, do wszystkich zetempowców i młodzieży, do wielotysięcznych zastępów chłopów i dziewcząt ze wsi i fabryk, biur, szkół i uczelni, do aktywnego udziału w żniwach i omłotach, by plony zostały zebrane w pełni.

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA ZE WSI!

Stawajcie na wezwanie partii. Wykorzystajcie w pełni ostatnie dni dzielące nas od żniw. Pomagajcie w ostatnich przygotowaniach sprzętu żniwnego.

Występujcie z inicjatywą i bierzcie udział w kontroli (Ciąg dalszy na str. 2)

Budujmy taniej
i oszczędniej!
APEL
budowniczych
Warszawy
do robotników
i pracowników
budowlanych
całego kraju
— czytaj na stronie 2

Dziś w Klubie MP i K

Spotkanie
z kolarzami
Białegostoku

Jak już podawaliśmy wczoraj, dziś o godz. 17 w Czytelnicy Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy przy Rynku Kościuszki odbędzie się spotkanie z kolarzami — uczestnikami II Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego. Na spotkanie to zapraszamy wszystkich kolarzy z terenu miasta. W spotkaniu wezmą ponadto udział przedstawiciele KW PZPR, Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, Komitetu Organizacyjnego II Wyścigu DWB oraz Redakcji „Gazety Białostockiej”. A więc wszyscy kolarze z Białegostoku oraz wszyscy uczestnicy I DWB i nadchodzącego II DWB, spotykamy się dziś o godz. 17 w Klubie MPiK.



Rokrocznie przed żniwami odbywa się w Białymstoku wielki jarmark organizowany przez spółdzielczość samopomocową. Na jarmarku tym chłopcy woj. białostockiego zaopatrują się w różne towary, przemysłowe, maszyny i narzędzia rolnicze potrzebne do akcji żniwnej oraz mają możliwość sprzedania towarów wyrobów własnych. NA ZDIECIU: chłopcy przy stoisku z uprzążą i wyrobami skórzanymi. (CAF — fot. Miedza)

Kontrolujemy przygotowania do kampanii żniwno-omłotowej

Jak najszybciej usunąć wykryte braki

We wszystkich gminach naszego województwa zostały w dniu 1 bm. przeprowadzone przez prezydów rad narodowych kontrole gotowości maszyn żniwnych i omłotowych w PGR, POM i GOM. Na ogół park maszynowy jest należycie przygotowany. Zdarzyły się jednak choć nieliczne wypadki niedbalstwa ze strony ludzi odpowiedzialnych za należyte przygotowanie do pracy maszyn żniwnych i omłotowych.

GOM W JASIONÓWCE GOTÓW...

Bardzo dobrze wyglądają przygotowania do żniw i omłotów parku maszynowego w GOM Jasionówka (pow. Mońki). GOM posiada 19 żniwiarek i 2 snopowiązałki. Marszruta maszyn żniwnych została dobrze przemyślana i wszystkie żniwiarki znajdują się już we wsiach pod opieką gromadzkich pełnomocników GOM. Umowy zawarto przeciętnie po 32 ha zboża na jedną żniwiarkę.

Pewien kłopot ma GOM tylko ze snopowiązałkami, gdyż są to duże maszyny ciągnikowe, wymagające przy konnej sile pociągowej przynajmniej 2 par dobrych koni. Mniejszą snopowiązałkę zabrali w dniu 1 bm. chłopcy z gromady Krzywe, gdzie ma ona ziąć ponad 40 ha zboża, drugą chyba zabierze jedno z pobliskich gospodarstw PGR, bo GOM ciągnika nie posiada.

GOM w Jasionówce pracuje nadal pełną parą. Po zakończeniu remontów własnych maszyn remontuje obecnie 2 żniwiarki knyszyńskiej GOM. Jedną z nich została wyremontowana wczoraj, druga będzie gotowa w poniedziałek.

Osiągnięcia swe GOM w Jasionówce zawdzięcza ofiarnej pracy załogi, spośród której wyróżniają się brygadziści Edward Ilendo i mechanik Józef Przyborowski.

W KNYSZYŃNIE GORZEJ

GOM w Knyszynie posiada 8 żniwiarek i 2 snopowiązałki

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naprzód, na Złot Młodzieży przodującej w pracy i walce o rozwój Białostoczczyzny!

Młodzież ZMP-owska i niezorganizowana z Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Białymstoku, solidaryzując się z całą młodzieżą Białostoczczyzny podjęła zobowiązanie przedzłotowe, by jak najgłodniej przygotować się do Złota Młodzieży i powitać święto 10-lecia władzy ludowej.

Zobowiązania młodzieży przyniosą poważne oszczędności. Młodzież postanowiła po godzinach pracy wykonać specjalną dokumentację techniczną na trasę kanalizacyjną wraz z pomiarami dla mieszkających pracowników przy ul. Owsianej nr 2, co przyniesie około 3.500 zł oszczędności. Wyremontować sposobem gospodarczym sieć miejską w Supraślu (remont bieżący) do dnia 22 lipca br., co spowoduje wcześniejsze zakończenie kampanii remontowej.

Listonosze postanowili zapobiec spadkowi prenumeraty pism, jaki zwykle ma miejsce w okresie lata oraz podnieść ogólny plan prenumeraty pism o 3 procent, a „Gazety Białostockiej” o 5 procent. Ponadto postanowiono przepracować po 4 godziny przy odgruzowaniu miasta.

Oprócz zobowiązań zbiorowych, wpłynęły również zobowiązania indywidualne. I tak Halina Stankiewicz i Maria Gorosz zapoznały się z referatem paczkowym i listowym, by w czasie urlopów mogły zastąpić zajmujących te stanowiska pracowników. Cywoniuk zwerbował 10 czytelników dla miejscowej biblioteki, a Mackiewicz zobowiązał się do 22 lipca br. złożyć wniosek racjonalizatorski.

MŁODZI ROBOTNICZY ZMP-owcy i NIEZORGANIZOWANI! Rozwijajcie współzawodnictwo przedzłotowe na cześć 10-lecia władzy ludowej!

KOMENTARZ DNIA

ERA
pokojowego atomu

Najprzód była Brama Turgajska. Związek Radziecki pierwszy na świecie wykorzystał wówczas energię atomową w celach pokojowych. Obecnie elektryczność umysłowa nowa — niemiernie radosa wieść.

Komunikat Rady Ministrów ZSRR o uruchomieniu na terytorium kraju radzieckiego pierwszej w świecie elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym wywołał w sercach wszystkich uczących ludzi przypływ ogromnej radości i wielkiej nadziei. Oto ziskują się odwieczne marzenia o złotym wieku ludzkości. Sprawdzają się wieści słowa Heinego: Starzy dla wszystkich chleba, i róż, i radości!

Bo przecież olbrzymie ilości energii wyzwolone z rozszczepienia jądra atomowego staną się niewątpliwie w warunkach socjalistycznego źródłem ogromnej obfitości wszelkich dóbr. Energia atomowa użytkowana w rolnictwie ułatwi przeobrażenie pustyni w kwitnące sady, w przemyśle — przyspieszy proces uwolnienia człowieka od ciężkiej niejednokrotnie pracy, przyniesie olbrzymie kanały, tam, gdzie trzeba — góry zrówna z ziemią, odwróci bieg rzek. Samochodem wyposażonym w silnik z reaktorem atomowym można będzie odbyć kilkakrotny podróz dookoła świata ani razu nie zaopatrzyć się w paliwo. Arktycznymi lodziami podwodnymi można będzie pod warstwą lodu przepływać przez biegną pólnocy. Przyszłość może prześcignąć najbardziej fantastyczne rojenia...

W ciągu ostatnich lat ludzkość była świadkiem innych, ponurych, złowieszczych rojeń.

Po zrzuconiu bomby atomowej na Hiroszimę nurtowały ludzkość sprzeczne, mieszane uczucia. Dominował zachwyt i przerażenie. Zachwyt — nad potęgą ludzkiego umysłu, który potrafił ujarzmić żywioły przyrody, poskromić atom i użytkować go do swych celów. Ale przecież poskromiony atom może stać się siłą twórczą albo przerażającą, straszącym narzędziem masowej zagłady, zdolnym przypisać miliony istnień ludzkich o śmierć lub kolektow, spowodować degenerację rasy ludzkiej przez zanieczyszczenie radioaktywnymi...

Ważnym dild przykładu zwykły poczciwy nół. Od niezapamiętnionych czasów był on w życiu człowieka wiernym pomocnikiem. Ale nół ten może być niebezpieczny, gdy dostaje się do rąk złaćca. Cóż dopiero, gdy we władzy jego znajdzie się broń po milionach groźniejsza?

Obawy wzrosły, gdy okazało się, że imperializm USA postanowił wykorzystać atom jako narzędzie szantażu w celu ujarzania narodów. Coraz buńczuczniej potrafił straszyć straszkami monopolu atomowego, produkowanego coraz tojeńszniejsze bomby atomowe, a później wodorowe.

A równocześnie nawet w samym obrocie imperialistycznym coraz częściej rozległy się trzaski glosy. Brzmiały one: Monopol atomowy jest mitem. Związek Radziecki rozporządza doskonałymi kadrami naukowymi, potężnym aparatem przemysłowym. Zwykłym bluffem i bufoonadą są przechwałki, że bomby atomowe „nikt poza Stanami Zjednoczonymi nie potrafi wyprodukować”, że o bombie wodorowej „nikt nie może marksa wcześniej niż za szereg lat”. Szybko rozproszył Związek Radziecki mit o monopolu atomowym USA. A już życie drugiego mitu — mitu o monopolu wodorowym — krótko było ni życie mityka.

Od skrótu lat zakazu stosowania, produkowania i przechowywania broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady domagają się nie tylko obrońcy pokoju. Przed każdym zdrowym myślącym człowiekiem staje w związku z energią atomową już nie problem wojny czy pokoju, lecz zagadnienie — pokój czy zniszczenia ludzkości i zagłada cywilizacji.

Obóz pokoju i demokracji, którego cęła olbrzymia potęga materialna jest potęgą stojącą na strachu pokoi i który z pokojem wiąże wszystkie plany swego rozwoju i rozkwitu, traktował zawsze całkowitą zakaz używania energii atomowej dla celów wojennych, jako niezbędny warunek zbudowania trwałego pokoju między narodami. Z odpowiednimi wnioskami występował niejednokrotnie rzeczniczy radziecki na forum ONZ. Przedstawiciele mocarstw zachodnich zawsze odrzucał konkretną propozycję ZSRR.

Zadając zakaz broni atomowej, Związek Radziecki podkreślał równocześnie, że energia atomowa powinna być użyta dla celów pokojowych. O tym, że Związek Radziecki prowadzi na szeroką skalę prace i badania w tym kierunku mówił w swoim czasie towarzyszy Mienkowski. I wczoraj cały świat przekonał się jeszcze raz, że Związek Radziecki nigdy nie rzucił słowa na wiatr.

Olbrzymia jest zasługa Związku Radzieckiego dla ludzkości. Wykorzystując po raz pierwszy energię atomową w praktyce pokojowego budownictwa — państwo radzieckie otworzyło nową erę — erę pokojowego atomu.

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że pierwsze uczyniło to państwo, opierające wszystkie swe plany na pokojowym budownictwie, państwo, którego wszystkie wysiłki zmierzają do podniesienia stopy życiowej człowieka pracy, do zapewnienia mu coraz szerszych możliwości życia. Nie jest przypadkiem, że dokonała tego nauka radziecka, która służy nie monopolistom — lecz ludzkości, nie śmierci — lecz życiu.

Fakt uruchomienia pierwszej elektrowni poruszającej energią atomową posiada wielkie, doniosłe znaczenie. Umocnił on w sercach narodów wolę walki o pokój i szczęśliwe życie.

„Nie ulega wątpliwości, że era atomowa będzie nie era ruin, cierpień i zagłady narodów, lecz era szczęścia, rozkwitu ludzkości, pokoju między narodami. Ziść się niezlomna wiara walczącego humanizmu: Życie zwycięży śmierć.

DANIEL TRYLEWICZ

Jak najszybciej
usunąć wykryte braki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Henry Cutter, nie dbał o powierzoną sobie placówkę. Za niedbalstwo został zwolniony z pracy i b.m. przekazał. Bolosław Karzewskiemu z Jasłowa, awansowanemu pełnomocnikowi gromadki GOM Jasińskowa. GOM nie ma jeszcze planu pracy maszyn żniwnych i omiotowych, masztu nie opracowano. I to wszystko zważyło się na głowę nowego kierownika GOM.

Nieco lepiej w gm. Knyshyn wygląda sprawa pomocy sąsiedzi. Plan jest rozpracowa-

ny i zatwierdzony przez. Przewidyum MRN. Zarówno chłopci potrzebujący pomocy jak i zobowiązani do jej udzielenia są już powiadomieni o terminach. Najlepiej przygotowany plan pomocy sąsiedzieli w gromadzie Ponikla, gdzie działa kilkusetowe zrzeszenie uprawy ziemi obejmujące między innymi gospodarstwa bezrolne.

Ujawnienie w kontroli gotowości żniwnych brak i niedociągnięcia muszą być jak najszybciej usunięte. Ostatnie dni przed żniwami trzeba wykorzystać w pełni, by w czasie pracy w polu nie groziły nam żadne niespodzianki.

Zobowiązania
załogi Zambrowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W przyspieszonym tempie buduje się również kanał biegnący z kotłowni do pompowni i kanały do hal produkcyjnych.

W pracy robotników zatrudnionych przy budowie przedziału, wlezy ciśnienia czy kanałów, nie ustępują także robotnicy budujący budynki o charakterze socjalnym, w których mieścić się będą m.in. łaźnie i szatnie. Roboty te zaawansowane już są w 60 proc.

Pragnąc jak najgodniej uczcić święto 10-lecia władzy ludowej, w celu wzmocnienia szerszego niż przewiduje harmonogram robót oddania przedziału do rozruchu, całą załogę na specjalnie zamówiane masowe podjęła cenne zobowiązania produkcyjne.

M. in. brigady murarskiej Franciszka Markowskiego i Czesława Rzymskiego pracujące na głównych odcinkach budowy, zobowiązały się wykonać swe zadania do 17 lipca tj. o 5 dni przed planowanym terminem. Brigada tynkarska Eugeniusza Romanowa zobowiązała się o 4 dni wcześniej niż przewiduje harmonogram robót, położyć tynki i wybudować posadzkę w magazynie na bawelne.

JANUSZ WOŹNIAK

korespondent

Do walki o sprawne przeprowadzenie
dziesiątych
żniw w Polsce Ludowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gotowości maszyn, zaopatrzenia sklepów i magazynów we wszystko co potrzebne do pracy przy żniwach i omiotach; sporządzania planów kampanii i planów pomocy sąsiedzieli. Niech przy każdym kole ZMP powstanie młodzieżowa grupa kontrolna — bojowy pomocnik rad narodowych w walce z niedbalstwem, biurokracją i sabotażem!

Domagając się od kierowników POM, GOM i PGR, aby przeszkolili potrzebną ilość chłopców i dziewcząt do obsługi żniwiarek, snopowiązalek i młocarni, celem jak najlepszego wykorzystania maszyn i sprzętu.

Pomagając w przekonywaniu o potrzebie terminowych zbiorów i szybkich omiotów. Wyjaśniając wielką pomoc państwa ludowego i klasy robotniczej dla wsi i dbając o jej pełne wykorzystanie.

Zwalczając wszelkie wrogle próby hamowania prac przygotowawczych, opieszałości i nastroje samouspokojenia. Walcząc o pełną mobilizację wszystkich sił do walki o zbiory chleba!

WSZYSTYCH DO WSPÓŁZAWODNICZWA O JAK NAJSZYBSZE I NAJLEPSZE ŻNIWA I OMIOŁY!

Organizując uroczyste rozpoczęcie żniw w swoich gromadach, spółdzielniach i PGR-ach. Niech bojowa pieśń młodzieży towarzyszy pierwszym pokosom dziesiątych żniw w Polsce Ludowej.

MŁODZI TRAKTORZYSKI, KOMBAJNIŚCI, MECHANIZATORZY!

Na nasze chlebodajne pola wychodzi rokrocznie coraz więcej traktorów i nowoczesnych maszyn i sprzętu produkowanego przez bohaterów klas robotniczą naszego kraju.

Najważniejszym Waszym zadaniem w tegorocznej kampanii jest pełne wykorzystanie tych maszyn bez postoju i awarii. Strzeżcie i pielęgnujcie powierzony Wam sprzęt, dokonujcie codziennie jego przeglądów, czyszczcie i zabezpieczajcie dźwózki pałowa do traktorów, szybko usuwajcie wszelkie uszkodzenia, zacinając się w spidziernie z brzydami polowymi.

Aby móc budować więcej
mieszkań, fabryk i szkół
musimy budować taniej

Apel budowniczych Warszawy

WARSZAWA. — Nad sprawami walki o obniżenie kosztów własnych w budownictwie radziło w dniu 30 czerwca br. ponad 500 producentów robotników, techników i inżynierów, projektantów i pracowników administracyjnych budownictwa Warszawy. W radzie wzięli udział członkowie Rady i wiceprezes Rady Ministrów — dr S. Jędrzejowski na czele, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — E. Gierk, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz.

Referat wygłaszający — w świetle uchwały II Zjazdu PZPR — zadania w walce o tańsze budownictwo wygłosił i sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR St. Pawlak.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili apel, w którym precyzują drogi realizacji wytyczonych zadań i wzywają wszystkich pracowników budownictwa w całym kraju do zdecydowanej walki o tańsze i lepsze budownictwo. Apel ten stwierdza m. in.:

Stawiając zadanie podniesienia w ciągu najbliższych dwóch lat realnych płac robotników i pracowników umysłowych, oraz dochodów pracujących chłopstwa o 15—20 proc., uchwały II Zjazdu partii wytyczyły zarazem zadania stojące przed nami — pracownikami budownictwa.

Żeby móc budować z każdym rokiem więcej mieszkań, szkół, sklepów, urzędów kulturalnych, żeby rozbudować nasz przemysł i rolnictwo — musimy budować oszczędnie, i taniej, wprowadzając na naszych budowlach żelazne zasady oszczędności i gospodarki.

Dla podniesienia wydajności pracy: 1. W celu usprawnienia organizacji pracy wprowadzić do dnia 15. VIII. 1954 r. na wszystkich warszawskich budowlach prace według harmonogramów. Na wszystkich podstawowych budowlach wprowadzić w najbliższym czasie projekty organizacji robót, które miałyby być w budowlach, dla których nie opracowano jeszcze projektów organizacji robót, wprowadzić plany za-

gospodarowania placu budowy. Doprowadzić do każdego stanowiska pracy codzienne zadania. 2. W celu zapewnienia pełnego wykorzystania sprzętu i zmniejszenia robót pracochłonnych wprowadzić na wszystkich budowlach harmonogramy pracy sprzętu i zorganizować społecznie przesłady wykorzystania sprzętu mechanicznego na większych budowlach, a) osiągnąć zmniejszenie w br.

w budownictwie miejskim o najmniej: — w 54% robót tynkarskich — w 30% „malarskich” — w 20% „cyklinarskich” — w 75% w budownictwie przemysłowym robót tynkarskich — w 40% „malarskich” — w 80%.

Dla podniesienia poziomu gospodarki materiałowej: 1. Kwartału 1954 r. wprowadzić na wszystkich budowlach limitowanie i kontrolę zużycia materiałów podstawowych.

2. Do dnia 1. VIII. 1954 r. powołanie wprowadzić ściśle obior przez personel na budowie materiałów otrzymywanych od dostawców pod względem ilościowym i jakościowym.

3. Włączyć do walki o oszczędność materiałów biura projektowe i inwestorów.

Dla podniesienia jakości: 1. Upowszechnić w biurach projektowych wystawianie listów gwarancyjnych obejmujących jakość i terminowość dokumentacji.

2. Dopilnować pełnego stosowania zasad — międzyoperacyjnego i końcowego odbioru — w budownictwie. Wprowadzić społeczną kontrolę jakości wykonawstwa.

Dla wykorzystania doświadczeń produkcyjnych placów budowy: 1. W Polsce i doświadczeń radzieckich:

1. Nawigacja bezpośredni kontakt z produkcyjnymi placami budowy zarówno budownictwa ogólnego, jak i przemysłowego, zwłaszcza na osiedlu Art i miasteczka Nowa Huta i na Śląsku, w celu wzajemnej wymiany doświadczeń.

2. Zapewnić szerokie wykorzystanie doświadczeń radzieckich w budownictwie, w tym w prefabrykacji i stosowaniu elementów żelazobetonowych.

3. Przeszkolić w tym celu pracowników budowlanych i pracowników budowlanych i pracowników budowlanych i pracowników budowlanych.

Dla oszczędności tych celów na wszystkich odcinkach frontu budowlanego — w biurach projektowych, na budowlach, w bazach produkcyjnych i usługowych, w instytucjach naukowych, biurach wykonawców i inwestorów — rozwinąć socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Podjęmy szeroko pracę w myśli hasła Sajt „Ja nie wypuszczę braku”, pracę systematyczną, przy którym brygada odbiera roboty wykonane przez brygadę poprzednią, oraz pracę metodą Szlissimorowa i Zawława, która przez codzienne rozliczanie zużycia materiałów prowadzi do oszczędności i usprawnienia robót.

Rozwijajmy i upowszechniamy inicjatywę każdego pracownika budowy, prowadząc do ulepszenia pracy, do podniesienia jakości, do obniżenia kosztów własnych w budownictwie.

My, budowniczowie socjalistycznej Warszawy, wzywamy wszystkich robotników, przedowników pracy, racjonalizatorów, brygadistów, majstrów i inżynierów, pracujących w budownictwie całego kraju do podjęcia naszego apelu, szybkiego wypełnienia zadań postawionych przez II Zjazd partii w dziedzinie rozwoju budownictwa, znacznej obniżki jego kosztów i polepszenia jakości.

Wszystkie siły młodzieży do kampanii żniwnej!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Warszawa, 1. VII. 1954 r.

Tygodniowy
dodatek„Gazety
Białostockiej”

3. VII. — 1954

Nr 24 (123)

Świetlica przed świętem 10-lecia

Kurpiowskie „ocepiny”

Dokoła ślany zegary bżio za mój złonusek drobnoziel. Oj, psjio, psjio razem i druhy, za mój złonusek, za mój miluchny.

O Myszynieckiej Pu- szczy nieszle się w- selna, kurpiowska. Rozlegają się wy- sokie tony „śpiewania do wianka” towarzyszące ocepinom panny młodej. Z placem młodej małżonki i zawodem jej matki mieszają się żało- sne piosenki druch i gło- se, wesołe pokrzykiwania druchów.

Zaślubiny kurpiowskie... Nierozłącznie wiąże się z nimi długi, barwny i ciekawy, niespotykany gdzie indziej ceremonial. Wiele trzeba było zachodu, wiele starań i za- biegów, aby panna, która so- bie chłopaka upodobała, stała się jego żoną. Bo najpierw należało wysłać swatów, który by godnymi przyspiekła mi przekupili ojca i matkę dziewczynki. Potem należało przecieć pannę objeźdź, porównać ją albo z lanią pło- chnią, albo z chryzą jaskół- ka, pośpiewać przy tym i potaćzyć — i to były ogle- dziny. Wreszcie dochodziło do zaręczyn — hucznych, szumnych i wesołych, po których z kolei urządzano je- szcze radośniejsze, jeszcze bogatsze w pieśni, przyspie- wki i „pogwarki” — wesele. Ale ceremoniał kurpiowskich zaślubin na tym się nie koń- czył. Treba było jeszcze pannę ocepieć, pośpiewać smętnie przy zdejmowaniu świętego wieńca z jej głowy, a potem parami zawrócić w tańcu zwanym „gruchaw- ką”, albo „końcem wianka młodej”.

Na takie barwne i wspaniałe zaślubiny patrzyła Wyszyniecka Puszcza przez wie- le lat. Potem jednak coraz rzadziej. Godne zaślubiny kurpiowskie, zwłaszcza w o- kresie dwudziestolecia międzywojennego, były już rzadkością. Huczny obrzęd wymagał wielu gości. A kurpi, siedzący na skrawku płaszczyzny ziemi, która ma- lała i kurczyła się z każdym pokoleniem, nie mógł już so- bie na wystawne przyjęcie pozwolić.

Ucichały śpiewy. Wysokie, ukwiecone czółka i obcisłe, nabjane cekinami serdaki wędrowały do skrzyń. Kurpie zaczęły się żenić „zwyca- jnie”, choć i biednie „wedle swoich możliwości”, które warunkowało posiadanie 2 albo 3 morgów ziemi.

— Mam, wyciągnęły ze skrzyń serdaki. Co, mam?

— Nie, Stasia, nie. Po co matce serce ranić?

— Mama nic nie rozumie. Nie będę ja nad serdakiem leż wylewała. Nie będę wy- rzekała, że takie śliczność jest marnują. Choć w tym po- chodzić i potaćczyć.

— Jaki?

— A tak. Choć pochodził. A jak ludzie z Serafinów, albo z Łysych zobaczą, to powyciągają z kufrow kur- piowskie stroje. Zrozumie, że to mu

sz być prawdziwe kurpiow- skie ocepiny”. I znowu rozbrzmiewają o- cepinowe pieśni. Jedne smę- tnie i rzewnie, drugie weso- ło i skocznie. I znowu wru- ją pary w zawrotnym tańcu — „gruchawce”.

przychodzą młodzi, którzy je- szcze nigdy prawdziwego ku- rpiowskiego weseła nie wi- dzeli, a teraz łakomymi o- czyma przyglądają się wido- wisku. Zaglądają również i starci, co niejedno wese- le widzieli, co sami śpiewali wesele pieśni i chodzili w wesołych korowodach.

Kiwają głowami, takie by- ły ocepiny, takie...

— To co, koleczy, prze- czwycimy jeszcze raz.

I znowu przez otwarte okna w ciszę nocy niesie się po rosie pieśń, którą dżew- częta i chłopcy z Łysych, Serafinów i Lipnik przywita- ją białostoczan 22 lipca, w 10 rocznicę wyzwolenia Oj- czyny.

A dziś dobry wam, wam. Czysta, redził nom, nom? Czysta redzi, cy nie redzi to dziś dobry wam, wam.

Radził będą na pewno, kie- dy na te potężnego, 1000 osobowego zespołu, stworzo- nego z najlepszych białostoc- kich amatorów, wystąpi ze- spół Wiejskiego Domu Kul- tury w Łysych z barwnymi kurpiowskimi „ocepinami”.

I. RADLIŃSKA

— A nam, naszemu zespó- łowi. Bo teraz to już mamie wszystko powiem. Niepo- trzebnie mama krzyczała, że łażę po nocy. Pewno, późno wracam. Ale kiedy mamy się wszystkim nauczyć? Robi- my przecież do wieczora przy gospodarce, to i co dziwnie- go, że potem z domu kultu- ry nocą wracamy.

— A co wy tam robicie?

— Kurpiowskie wesele — „ocepiny”. Tylko nam stro- jów brakuje.

— A czemuś mi o tym nie mówiła?

— A bo się bałam, że nie puściście. Stasia Bunoków też nie powiedziała, ani Wład ka Bałdygów. Maniek Samul powiedział. Jeszcze mu o- cieć obiecał, że nam pomo- że. Ale — stary Samul to uświadomiony, sprzedający chłop... A wam, to zawsze robota ważniejsza, niż ze- spół. A my przecie chcieliśmy pojechać do Bałegostoku, na 22 lipca.

— Do Bałegostoku, powia- dasz? Z kurpiowskimi zaślubi- nami?

Głęboko, z samego dna kufra wędrowały na świa- tło dzienne obcisłe serdaki, sute różowe spódnice, wyso- kie, ozdobione wstęgami i kwiatami czółka, a nawet gęste obszyte falbankami białe fartuski — słowem — kompletne, oryginalne kur- piowskie stroje.

Stara Baciawska, matka Stasi, „znalazła” nawet ka- mizelkę męża, niezbedną część składową stroju kurpi- owskiego swata czy druchy.

— Weź, Stasia, może tam któryś z chłopaków nie ma. Niech się godnie w Białym- stoku pokażą.

— Po jednej stronie, na prze- dzie — Marian Samul, Sta- siek Pyszny i Stasiek Zia- blak, po drugiej Hela Pu- ławska z druchami. Chłopcy rozpinają zielone koszule, za- wijają rękawy aż do mięsca, gdzie przyszyte jest godło zetempowskie. Gorąco, mimo że dawno już po północy.

— Przećwiczmy jeszcze raz.

Helena Bedykowska, uro- dziona kurpianką z grubym warkoczem i sznurami czer- wonych korali na szyi to- maczy druchom: „Wymawiaj- cie z kurpiowską. Przeczeć umiecie. Zrozumcie, że to mu

— A nam, naszemu zespó- łowi. Bo teraz to już mamie wszystko powiem. Niepo- trzebnie mama krzyczała, że łażę po nocy. Pewno, późno wracam. Ale kiedy mamy się wszystkim nauczyć? Robi- my przecież do wieczora przy gospodarce, to i co dziwnie- go, że potem z domu kultu- ry nocą wracamy.

— A co wy tam robicie?

— Kurpiowskie wesele — „ocepiny”. Tylko nam stro- jów brakuje.

— A czemuś mi o tym nie mówiła?

— A bo się bałam, że nie puściście. Stasia Bunoków też nie powiedziała, ani Wład ka Bałdygów. Maniek Samul powiedział. Jeszcze mu o- cieć obiecał, że nam pomo- że. Ale — stary Samul to uświadomiony, sprzedający chłop... A wam, to zawsze robota ważniejsza, niż ze- spół. A my przecie chcieliśmy pojechać do Bałegostoku, na 22 lipca.

— Do Bałegostoku, powia- dasz? Z kurpiowskimi zaślubi- nami?

Głęboko, z samego dna kufra wędrowały na świa- tło dzienne obcisłe serdaki, sute różowe spódnice, wyso- kie, ozdobione wstęgami i kwiatami czółka, a nawet gęste obszyte falbankami białe fartuski — słowem — kompletne, oryginalne kur- piowskie stroje.

Stara Baciawska, matka Stasi, „znalazła” nawet ka- mizelkę męża, niezbedną część składową stroju kurpi- owskiego swata czy druchy.

— Weź, Stasia, może tam któryś z chłopaków nie ma. Niech się godnie w Białym- stoku pokażą.

— Po jednej stronie, na prze- dzie — Marian Samul, Sta- siek Pyszny i Stasiek Zia- blak, po drugiej Hela Pu- ławska z druchami. Chłopcy rozpinają zielone koszule, za- wijają rękawy aż do mięsca, gdzie przyszyte jest godło zetempowskie. Gorąco, mimo że dawno już po północy.

— Przećwiczmy jeszcze raz.

Helena Bedykowska, uro- dziona kurpianką z grubym warkoczem i sznurami czer- wonych korali na szyi to- maczy druchom: „Wymawiaj- cie z kurpiowską. Przeczeć umiecie. Zrozumcie, że to mu

— A nam, naszemu zespó- łowi. Bo teraz to już mamie wszystko powiem. Niepo- trzebnie mama krzyczała, że łażę po nocy. Pewno, późno wracam. Ale kiedy mamy się wszystkim nauczyć? Robi- my przecież do wieczora przy gospodarce, to i co dziwnie- go, że potem z domu kultu- ry nocą wracamy.

— A co wy tam robicie?

— Kurpiowskie wesele — „ocepiny”. Tylko nam stro- jów brakuje.

— A czemuś mi o tym nie mówiła?

— A bo się bałam, że nie puściście. Stasia Bunoków też nie powiedziała, ani Wład ka Bałdygów. Maniek Samul powiedział. Jeszcze mu o- cieć obiecał, że nam pomo- że. Ale — stary Samul to uświadomiony, sprzedający chłop... A wam, to zawsze robota ważniejsza, niż ze- spół. A my przecie chcieliśmy pojechać do Bałegostoku, na 22 lipca.

— Do Bałegostoku, powia- dasz? Z kurpiowskimi zaślubi- nami?

Głęboko, z samego dna kufra wędrowały na świa- tło dzienne obcisłe serdaki, sute różowe spódnice, wyso- kie, ozdobione wstęgami i kwiatami czółka, a nawet gęste obszyte falbankami białe fartuski — słowem — kompletne, oryginalne kur- piowskie stroje.

Stara Baciawska, matka Stasi, „znalazła” nawet ka- mizelkę męża, niezbedną część składową stroju kurpi- owskiego swata czy druchy.

— Weź, Stasia, może tam któryś z chłopaków nie ma. Niech się godnie w Białym- stoku pokażą.

— Po jednej stronie, na prze- dzie — Marian Samul, Sta- siek Pyszny i Stasiek Zia- blak, po drugiej Hela Pu- ławska z druchami. Chłopcy rozpinają zielone koszule, za- wijają rękawy aż do mięsca, gdzie przyszyte jest godło zetempowskie. Gorąco, mimo że dawno już po północy.

— Przećwiczmy jeszcze raz.

Helena Bedykowska, uro- dziona kurpianką z grubym warkoczem i sznurami czer- wonych korali na szyi to- maczy druchom: „Wymawiaj- cie z kurpiowską. Przeczeć umiecie. Zrozumcie, że to mu

— A nam, naszemu zespó- łowi. Bo teraz to już mamie wszystko powiem. Niepo- trzebnie mama krzyczała, że łażę po nocy. Pewno, późno wracam. Ale kiedy mamy się wszystkim nauczyć? Robi- my przecież do wieczora przy gospodarce, to i co dziwnie- go, że potem z domu kultu- ry nocą wracamy.

— A co wy tam robicie?

— Kurpiowskie wesele — „ocepiny”. Tylko nam stro- jów brakuje.

— A czemuś mi o tym nie mówiła?

— A bo się bałam, że nie puściście. Stasia Bunoków też nie powiedziała, ani Wład ka Bałdygów. Maniek Samul powiedział. Jeszcze mu o- cieć obiecał, że nam pomo- że. Ale

4.VII - Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

Spotkamy się
na imprezach PSS

W niedzielę, 4 bm. podobnie jak inne spółdzielnie — Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości.

Dzisiaj, 3 bm., w przededniu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości PSS organizuje uroczystą akademię, na której oceniona zostanie do-

tychczasowa działalność spółdzielni. Na tej akademii rozdane zostaną również dyplomy uznania przodującym sprzedawcom i wyróżniającym się komitetom członkowskim.

Na zakończenie akademii zespół PSS wystąpi z częścią artystyczną.

W niedzielę natomiast w Zwierzynie odbędzie się w godzinach od 10 do 13 zabawa dla dzieci członków PSS, a w godzinach późniejszych od 15 do 21 — na Placu 10-lecia zorganizowana zostanie zabawa taneczna. Do tańca przygrywać będzie orkiestra. W przerwie w zabawie wystąpią zespoły artystyczne. Teren zabawy zostanie zmełafonizowany, a PSS zorganizuje bufety ruchome.

PIOTR MALEWICZ
korespondent

Pracownicy MPK i MPR-B
powinni więcej uwagi
poświęcić odgruzowaniu

W czwartek, 1 bm., w odgruzowaniu miasta wzięli udział pracownicy Rejonu Lasów Państwowych z Czarnej Wsi, Technicznej Obsługi Rolnictwa, Łaźni Miejskiej, Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, Hotelu Miejskiego, Miejskiej Straży Pożarnej i inni.

Na wyróżnienie zasługują pracownicy Hotelu Miejskiego i zakładu Wodociągów i Kanalizacji, którzy z poświęceniem pracowali przy odgruzowaniu miasta. Słabiej interesują się odgruzowaniem pracownicy Wojewódzkiego Biura Projektów.

Dotychczas do prac tych nie włączyli się pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i Wojewódzkiego Zarządu MPR-B. (TK)

PROGRAM

SOBOTA — 3 bm.

Program I na fal 1322 m
5.00 Początek audycji: 5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Muzyka rozrywkowa: 5.40 Muzyka poranna: 6.15 „Z piosenki do pracy”: 6.30 Kalendarz radiowy: 6.37 Muzyka poranna: 7.15 Muzyka popularna: 7.55 Program dnia: 8.00 Koncert poranny: 8.30 Dla dzieci audycja pt. „O zbojeckim hetmanie”: 9.00 Koncert solistów: 9.30 Muzyka rozrywkowa: 10.55 Muzyka i aktualności: 12.25 „Na swojską nutę”: 12.45 Audycja dla wsi: 15.30 Dla dzieci audycja pt. „Lipiec dzieci radzieckich”: 16.05 Piosenki radzieckie: 17.00 Z życia Związku Radzieckiego: 17.30 Koncert Małej Orkiestry. Rozgłosni śląskie: 18.20 Ulubione melodie: 18.40 Korespondenci sportowi donoszą: 18.50 Przy sobocie po robocie: 20.30 Muzyka taneczna: 22.30 Audycja z cyklu: „Twórcy operetki”: 23.05 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
7.40 Początek audycji: 13.10 Przegląd prasy stołecznej: 15.25 Utwory na altówce: 15.40 Węgierska „Kantata żołnierska”: 16.30 Co tańczono przed 50 laty: 17.30 Na warszawskiej fali: 18.00 Ze sportu: 18.05 Wiązanka melodi: 18.20 Rozmowa o polityce: 18.35 Muzyka Paragwaju: 19.00 Muzyka i aktualności: 19.25 „Chrzest bojowy”: 19.45 Gra orkiestra taneczna PR pod dyr. J. Cajmera: 21.00 Zagadka literacka: 21.45 Wiadomości sportowe: 21.50 Przy sobocie po robocie: 22.50 „Dla każdego coś miłego”.

Dzienniki: 21.30.

NIEDZIELA — 4 bm.

Program I na fal 1322 m
5.50 Początek audycji: 6.05 Muzyka na dzień dobry: 7.15 Przegląd prasy stołecznej: 7.20 Muzyka popularna: 8.15 Muzyka

RADIOWY

rozrywkowa: 8.30 „5.0 dla młodzień”: 9.00 Odpowiedzi: „Fall 49”: 9.12 Muzyka popularna: 10.05 Słuchamy muzyki ludowej: 10.30 Utwory kompozytorów polskich: 10.52 Koncert żywych: 13.00 Dla rodziców — pogadanka pt. „O przygotowaniu dzieci do egzaminów poprawkowych po wakacjach”: 14.00 Audycja dla wsi: 15.00 Koncert estradowy: 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń: 16.20 Dla dzieci — baśń pt. „Kopciuszek”: 17.20 „Dla każdego coś miłego”: 18.25 Rozmowa z czołowym literackim: 19.25 Na muzycznej fali: 20.25 Gra Orkiestra taneczna PR: 21.10 Wesoły kramik — anegdota z życia sławnych ludzi: 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe: 22.30 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.30 Początek audycji: 6.45 Od melodii do melodii: 7.50 Kalendarz radiowy: 8.15 Muzyka rozrywkowa: 9.00 „Chan i jego syn”: opowiadanie Gorkiego: 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem: 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuchowisko pt. „Przygody Filipka”: 10.00 Miłośnikom pięknej muzyki: 11.15 Wiersze i śpiewy: 13.00 Jak Polska długa i szeroka — dźwiękowy przegląd tygodnia: 14.10 „Powroty w dzielnice dzieciństwa” — montaż utworów Gołwiczyskiej: 15.30 Z życia Związku Radzieckiego: 16.00 Rytm taneczny: 17.05 Audycja aktualna: 17.15 Polskie melodie ludowe: 17.45 Na fali humoru i satyry: 18.15 Muzyka taneczna: 19.25 Na muzycznej fali: 20.00 Melodie taneczne: 21.00 Wieczorna serenade: 21.52 Muzyka taneczna: 22.30 Wiadomości sportowe: 22.40 Z cyklu: „Muzyka różnych narodów”.

Dzienniki: 21.30.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY KOMINIARZY
w Białymstoku, ul. Przejazd 2

zawadamia, że przyjmuje zamówienia na instalowanie i konserwowanie piorunochronów na kominach fabrycznych i innych obiektach. k 160-0

INWALIDZI!

ZGŁASZAJCIE SIĘ DO INWALIDZKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W czasie nauki inwalidzi otrzymują bezpłatnie: zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską, naukę zawodu, rozrywki kulturalno-oświatowe. Informacji udzielają: w miastach i osiedlach Prezydium Rad Narodowych, w gromadach — sołtysi, w szkołach podstawowych i zawodowych — nauczyciele. Przez szkolenie zawodowe i pracę zapewnienie sobie byt i wzmacnianie siły naszej Ojczyzny. k 163-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżyniera na roboty inwestycyjne (najmniej roczna praktyka), murarzy, robotników niewykwalifikowanych oraz jednego malarza sztyldowego zatrudni od zaraz MPR-B w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 21. Warunki pracy wg. układu zbiorowego w budownictwie. Blższych informacji udzieli Dział Kadr. k 165-0

Techników budowlanych, murarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, Augustów, Pl. Żymirskiego 8. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. k 159-0

Technika budowlanego zaangażuje natychmiast Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Białymstoku. Wynagrodzenie wg. statki „T”, premia, umundurowanie. k 161-0

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10117

W niedzielę 4 bm.

Festyn ludowy
w Supraślu
organizuje WRZZ

Wydział kulturalno - oświatowy Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych organizuje w niedzielę 4 bm. na „Półku“ w Supraślu festyn ludowy. W czasie festynu przewidziane są liczne atrakcje, a m. in. strzelanie z wia-trówek i zawody pływackie.

„Półko“ będzie zmełafoni-zowane i przez cały czas festynu przygrywać będzie muzyka. Przewidywany jest również koncert życzeń.

Zakłady pracy po uprzednim porozumieniu się z wydziałem kulturalno - oświatowym WRZZ mogą pojechać do Supraśla własnymi samochodami. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godzinie 8.30 z Rynku Kościuszk. (sg)



TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: w sobotę i niedzielę „Takie czasy” godz. 20.

Teatr lalek „Świerszcz”: „O straszliwym smoku, dzielnym szewczyku, prześlizniętym królew-nie i królu Gwóźdźniku”, w niedzielę godz. 11.00.

KINA

„Pokój”: w sobotę i niedzielę „Tosca” godz. 16, 18 i 20.

PORANEK

W niedzielę: „Biały kiel” godz. 10.30 i 12.30.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 16 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPIK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8, czynny od godz. 17 do 20.

Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, 1 piętro pokój 32 czynny od godz. 15 do 19 oprócz niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego 8 czynna od godz. 13 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 — 19 oprócz niedziel i świąt.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwah 09 informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803

Dziury aptek: w sobotę 3 bm. Apteka społ. nr 7 ul. Rynek Kościuszk 6 tel. 20-68.

W niedzielę 4 bm. Apteka społ. nr 3 ul. Dąbrowskiego 3 tel. 9-43.

GAZETA sportowa

Przed II Wyścigiem DWB

Już 88 kolarzy zgłoszono
do naszego wyścigu

Wojewódzki Komitet Organizacyjny II kilku rad okręgowych Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego każdego dnia otrzymuje coraz to nowe zgłoszenia drużyn kolarskich z całego kraju.

Jak już podawaliśmy, poza drużyną Centralnego Wojewódzkiego Klubu Sportowego nadesłały już zgłoszenia kolarzy Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Spółnia, Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Stal, a wczoraj otrzymaliśmy wiadomość o udziale w naszym wyścigu drużyny kolarskiej Klubu Sportowego Marynarki Wojennej „Flota” z Gdyni, który przysłał 5 zawodników.

Otrzymaliśmy również zgłoszenia zawodników Spółni Giżycko i Kolejarza Białystok, który wystawia 8-osobową drużynę z Jerzym Chomoniukiem na czele. Startować również będą zawodnicy Budowlanych Elk i Gwardii Białystok.

Poza tym drużyny zgłosiły: Stal Białystok, Start Białystok, Ogniwo Białystok, Budowlani Białystok, Włóknarz Białystok, Spółnia Białystok, LZS Wydmyny, Spółnia Radom i Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Włóknarz.

W chwili obecnej ogólna ilość zawodników zgłoszonych do naszego wyścigu wynosi 88.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny II Kolarskiego Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego

W niedzielę w Bernie

O tytuł mistrza świata
w piłce nożnej spotkają się
Węgry i Niemcy zachodnie

W niedzielę 4 bm. na stadionie w Bernie odbędzie się finałowe spotkanie o mistrzostwo świata w piłce nożnej pomiędzy drużynami Węgier i Niemiec zachodnich. Polskie Radio przeprowadzi transmisję z tego spotkania. Początek transmisji o godz. 17. Sprawozdanie z meczu Węgry — Niemcy zachodnie zamieścimy w poniedziałek.

O mistrzostwo Polski
juniorówSpółnia Suwałki
gra z CWKS

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski juniorów piłkarze Spółni Suwałki po zwycięstwie nad reprezentacją Olsztyna 4:1 rozegrają w dniu 4 lipca na neutralnym boisku w Grajewie mecz z drużyną Centralnego Wojewódzkiego Klubu Sportowego.

Mecz zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Drużyna Spółni Suwałki jest obecnie najlepszym zespołem juniorów w województwie białostockim. Dobrą swą formę suwalscy juniorzy wykazali kilkakrotnie, wygrywając z zaawansowanymi młodymi piłkarzami białostockiej Gwardii, a ostatnio pokonując reprezentację województwa olsztyńskiego. (hb)

II liga
w Elku

4 bm. o godz. 17 będzie rozegrany mecz piłki nożnej na stadionie Kolejarza w Elku, między miejscową drużyną „Kolejarza” a II-ligową drużyną warszawskiego Kolejarza. (hb)

Ze Spartakiady LZS

Stermierze Białostocki
mistrzami LZS

Najciekawszą konkurencją rozegraną wczoraj na Spartakiadzie LZS był dwuetapowy wyścig kolarski Białystok — Łomża, Łomża — Białystok. Zwyciężył w nim Rudowski Stalino-gród przed Wieczorkiem Stalino-gród. Startujący poza konkursem Chomoniuk z Kolejarza Białystok był na pierwszym etapie trzeci, a na drugim piąty.

Dobrze spisali się

nasi szermierze zajmując zespołowo pierwsze miejsce przed Koszalinem. Indywidualnie najlepszy był Saban z Białowieży.

A oto wyniki konkurencji lekkoatletycznych:

KOBIECY:

100 m (finał)

1) Mariańska (Warszawa) — 13,2 sek.

2) Romanowska (Wrocław) — 13,2

3) Krogulecka (Białystok) — 13,3.

Kula (finał)

1) Borowiec (Koszalin) — 10,35 m.

2) Hofman (Szczecin) — 10,28.

MĘŻCZYŹNI:

100 m (finał)

1) Olszewski (Gdańsk) — 11,2

2) Obrzut (Kraków) — 11,3.

Trójskok (finał)

1) Wojciechowski (Zielona Góra) — 13,35

2) Kuśka (Stalino-gród) — 13,09.

Bieg na 3.000 m z przeszkodami.

1) Woźny (Poznań) — 10,28,8

2) Kosiński (Warszawa) — 10,28,8.

Z kim gra
Gwardia

W niedzielę, 4 lipca piłkarze białostockiej Gwardii rozegrają na stadionie Ogniwa w Zwierzynie mecz o mistrzostwo III ligi — z drużyną Kolejarza Olsztyn.

Niewątpliwie na własnym boisku nasi piłkarze zechcą zrealizować się za poniesioną w ub. niedzielę porażkę z przuszkowskim Kolejarzem. Początek meczu o godz. 17. (hb)

Rocqui zbiera one sznurki. Czy są wszystkie? Nie zdołał nic wysłać?

— Zdaje się, że jeszcze nie, wielebny. Są tu jeszcze wszystkie.

— Dobrze. Niech teraz Rocqui zbada, czy może je prze-robić. Rozumiesz? Żeby były w imieniu owego ich królika, ale aby nakazywały posłuch i cześć bez ograniczeń każdemu białemu. Rozumiesz?

— On to potrafi — tłumaczył po chwili Felipillo. — Ale to ciężka i długa praca. On prosi o wiele złota za ten trud i o dwie niewolnice, które będą mu pomagały rozwiązywać te sznurki.

— Ach, ty łajdaku! To twój pomysł. No, dobrze, dostaniecie to wszystko, ale zaraz ma brać się do roboty.

Rocqui zgarnął naręcz quipu i wybiegł śmiejąc się radośnie. Za nim wychodzili spokojnie Hiszpanie, zadowoleni z dokonanego dzieła. Ostatni opuścił izbę Pedro de la Gascó, jeden jedyny trochę zaniepokojony. Ale przyczyną niepokoju była tylko myśl, czy Pizarro pochwali to, że Tuparcę po tak jawnej zdradzie, pozostawił przy życiu. Pocięził się, że król indyjski nie ucieknie i że pewnie Pizarro będzie chciał ukarać go publicznie jak Atahualpę. Więc tylko wymownie pogroził siedzącemu bez ruchu Indianinowi i wyszedł powoli z krwawej komnaty.

Sinchi wsiadł na chwilę i w rozpaczy rozkładał bezsilnie ręce.

— Biegacze gotowi, synu słońca — szeptał lękliwie. — Ale nie ma już quipu.

Tuparca poruszył się i powoli przesunął wzrokiem po pomordowanych. Przemówił wreszcie głosem chrapliwym, ale spokojnie:

(Ciąg dalszy nastąpi)



(111)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Południowej Ameryki, prowadzą ciągłe walki zdobywając kolejno większe miasta i twierdze państwa Inków. Każdy krok kolonizatorów to liczne morderstwa, gwałty i grabieże, jakich się dopuszczają na indyjskiej ludności.

Piętnastu pozostałych w obozie Hiszpanów zostało oderwanych od swych kochanek i zbroiło się pospiesznie. Potem, podkradłszy się pod kwaterę Tuparci, wpadli tam niespodziewanie, tak że nikt z Indian nie zdołał nawet zgasić kaganca. Mordowali wszystkich zajętych wianiem quipu, pospiesznie, w milczeniu, co tym straszniejszą czyniło rzeź.

— Ten jest główny od quipu — wskazywał gorliwie Rocqui. — I ten je zna. I ten. I ten.

Tuparca zerwał się w momencie wtargnięcia białych, ale gdy tylko zważył się pierwszy zamordowany, usiadł bez słowa, przybrał hieratyczną pozę mumii królewskiej i trwał tak nieporuszony, jakby nie widział, co się dzieje. Don Pedro stanął obok niego i kierując rzeźnią uważał zarazem, aby któryś z knechtów nie targnął się w zapale i na Sapey Inkę. Za życie tego Indianina ręczył przecież przed Pizarrem własną głową.

— No, tak. Wrzód wycięty — sapnął wreszcie Padre de Valverde. — Oho, tamten jeszcze się rusza. Dobij, prawowity chrześcijaninie, dobij! A teraz, Felipillo, niech ten